



Fundusze Europejskie
dla Wielkopolski

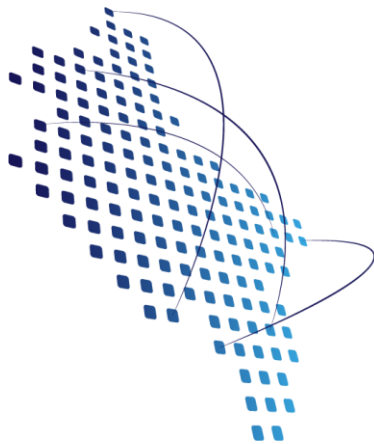


Rzeczpospolita
Polska

Dofinansowane przez
Unię Europejską



SAMORZĄD
WOJEWÓDZTWA
WIELKOPOLSKIEGO



Cyfrowa Szkoła Wielkopolsk@ 2030

Wywiad z p. Remigiuszem Wieczorkiem

Lena: Dzień dobry.

Zuzia: Cieszymy się, że zgodził się Pan z nami spotkać i odpowiedzieć na kilka pytań.

Lena: Dlaczego podjął się Pan prowadzenia drużyny?

Prowadzenia drużyny podjąłem się w sumie tak troszeczkę z przypadku. Stało się to, ponieważ drużynowa, nasza obecna i wtedy, pani Barbara Wieczorkiewicz była na urlopie. Ówczesna pani dyrektor, pani Jolanta Tomczyk, zaproponowała mi przejęcie tej drużyny na czas nieobecności drużynowej. Ja kiedyś byłem w sumie harcerzem. Przez całą szkołę podstawową należałem do Harcerskiego Klubu Żeglarskiego, więc tematy harcerskie nie były mi obce. I po rozmowie z panią dyrektorem zgodziłem się przejąć te obowiązki. No i tak to się potoczyło.

Zuzia: Jak długo prowadził Pan 4 DH „Dzierzby”?

Właściwie dokładnie nie pamiętam, ale to było około roku. Może troszeczkę więcej. Pani Wieczorkiewicz była wtedy na urlopie, no i po powrocie po prostu wróciło wszystko do normy. Ja byłem po prostu na okres tego czasu nieobecności pani Wieczorkiewicz na zastępstwie i myślę, że dałem radę.

Lena: Jakie jest Pana najlepsze wspomnienie związane z 4 DH „Dzierzby”?

Znaczący najlepsze takie wspomnienia to są związane z takimi imprezami wyjazdowymi, dlatego że wtedy cała drużyna była zebrana, wszyscy byli obecni. Można było obserwować ich relacje między sobą. Właśnie taki klimat tego harcerstwa. Jednak ta przysięga zobowiązuje; ubiór, mundury zobowiązują, więc zupełnie inne zachowanie niż takie codzienne, bardziej na luzie w szkole. To jest takie bardzo fajne, bo to pokazuje że jednak młodzież potrafi się zmobilizować do pewnych rzeczy, jest odpowiedzialna w pewnych momentach. Tutaj było to widać szczególnie na jakichś tam apelach, na jakichś tam zebraniach czy przy pomnikach, czy przy cmentarzach, gdzie tam uczestniczyliśmy w różnych uroczystościach, tą powagę zachowaną. Jednak te wartości patriotyczne było gołym okiem widać. Tą odpowiedzialność jeden za drugiego, spokój taki wewnętrzny, można powiedzieć, u dzieci. I to było takie fajne. No bo jednak ta młodzież, te dzieci w szkołach... na co dzień może nie jest to u nich tak widoczne. Jednak jeżeli ktoś bliżej się tak po prostu z nimi zintegruje i widzi... może jednak ta młodzież, w sumie dzieci i młodzież, jednak coś tam w nich jest. To nie jest tak, że jak na was mówią pokolenie, jak to Z, tak? Że to wszystko jest takie wirtualne, nie do końca... Potraficie funkcjonować w tym świecie. A harcerstwo jest specyficzne i to było takie najfajniejsze, w sumie, z tego wszystkiego.

Zuzia: Czy było łatwo prowadzić drużynę i zbiórki?

A to właśnie nawiązanie takie jest trochę do tej poprzedniej wypowiedzi. No, jak już mówiłem, że ta przysięga, ta treść tej przysięgi harcerskiej, zobowiązuje. Faktycznie ona jest przez młodzież, dzieci respektowana. No to już samo to świadczy, znaczący potwierdza, że

łatwo było po prostu nad grupą panować, zbiórki były zorganizowane, każdy wiedział po co przyszedł, każdy umiał się zachować. Tak że ja bardzo miło wspominam te zbiórki i w sumie łatwość prowadzenia drużyny, bo nie trzeba było po kilka razy powtarzać, przypominać; każdy znał swoje obowiązki. Mówię... harcerstwo to jest taka specyficzna działka, cały czas to podkreślam, która zobowiązuje do pewnych rzeczy i stawaliście na wysokości zadania.

Lena: Jaką rolę, Pana zdaniem, 4 DH odegrała w historii Szkoły Podstawowej w Dzierzbiniu?

Moja historia odnośnie Szkoły Podstawowej w Dzierzbiniu jest co prawda krótka, bo tylko 25 lat. Może długa, nie wiem, ale drużyna harcerska przy Szkole Podstawowej im., jak już sama nazwa wskazuje, Szarych Szeregów w Dzierzbiniu, odegrała sporą rolę. Chciałoby być jeżeli chodzi o naszego patrona szkoły i tą DH, która przy niej funkcjonuje. Jest kultywowanie jednak działalności Szarych Szeregów, utożsamianie się niemalże z tym, coroczne przypominanie, akademie związane z patronem szkoły. Zobaczcie... tyle czasu minęło i my cały czas żyjemy tymi Szarymi Szeregami, cały czas, corocznie drużynowa dba o to, żeby jednak ta tradycja była podtrzymana, no i samo to świadczy o tym, że w historii szkoły drużyna odgrywa i odgrywała niesamowitą rolę i do tej pory jest to kultywowane. Oby tak dalej.

Zuzia: Jaką rolę, Pana zdaniem, odgrywa drużyna harcerska w życiu szkoły?

Dla mnie przede wszystkim drużyna – 4 DH jest taką wizytówką szkoły. I, no właśnie z takiego punktu widzenia, można powiedzieć w dzisiejszych czasach jakby reklamą tej szkoły. Tak? Gdzie nie wejdziemy jest 4 DH. Ja już nie mówię o swoich zajęciach sportowych, ale 4 DH co chwilę, jakbyśmy przejrżeli nawet facebook’a, social media jakiegokolwiek, to zawsze jest DH, 4DH. Tu była, tam była i, po prostu, to życie widać, że dzięki tej drużynie tętni, bo praktycznie nie ma imprezy szkolnej, jakiegokolwiek, gdzie by nie było tej drużyny. Ja też nie wnikam tak bardzo aż, nie interesuję się składem np. Poczty Sztandarowego, ale myślę, że to

się pokrywa. Nawet każda uroczystość, która nie jest związana z harcerstwem, zawsze harcerze są wpleceni gdzieś tam w to życie szkoły. Też jesteśmy małą szkołą, więc to się powtarza, ale mówię, 4 DH jest naprawdę takim ważnym, silnym punktem u nas w szkole, jest wizytówką naszej szkoły i myślę, że zawsze była. A mimo tego, że czasy się zmieniają, mamy do czynienia jednak z przewagą, już nawet sztuczna inteligencja gdzieś tam się w nasze życie wkrada, jednak te tradycje harcerskie są zawsze wplecione i myślę, że to jest ta główna rola taka w szkole, żeby po prostu na każdym kroku pokazywać, że istniejemy.

Lena: W jaki sposób, Pana zdaniem, harcerstwo wpływa na młodych ludzi?

No... harcerstwo to przede wszystkim, dla mnie, kształtowanie postaw patriotycznych. To znaczy... ja już po raz kolejny wrócę do słów przysięgi harcerskiej, ale do takich podstaw na co dzień, do wzajemnego szacunku, do odpowiedzialności za siebie, za innych. Pomoc, po prostu nieodwracanie się na pięcie, udawanie, że coś się nie dzieje. Zawsze można się do nich zwrócić, zawsze w jakiś sposób pomagają i to nie są tylko słowa, bo ja widzę po was, że może nie na co dzień aż tak do końca, ale przynajmniej podczas uroczystości, zbiórek itd. no jednak stojecie na wysokości zadania i wpływa to pozytywnie na was. Ja myślę, że nawet jeżeli uczestniczycie w tych zbiórkach drużyny, jakichś tam uroczystościach, to macie nawet takie poczucie, że jak jesteście przed jakimś pomnikiem, na cmentarzu, na jakimś zlocie, no to te telefony komórkowe są wyłączane, tak? No bo już sami wiecie, że to nie wypada, że potraficie komuś innemu o takich rzeczach przypomnieć, że jednak wyłączacie się z tego świata i z tego pędu wirtualnego i potraficie po prostu w tym harcerstwie uczestniczyć bardzo dobrze. Natomiast druga rzecz, która osobiście dla mnie jest bardzo ważna, to są te zajęcia, ja to nazywam, takie polegające na rzeczach codziennych, na zorganizowaniu się w sytuacjach np. krytycznych albo polowych bym powiedział, bo teraz to nazywają survival, tak? Kiedyś to się nazywało inaczej, ale polegało to na tym, że jak ja byłem harcerzem, pewnie wy też tak macie, że gdzieś tam uczestniczyłem w jakimś zlocie czy obozie, to trzeba było sobie samemu

namiot rozbić, trzeba było sobie samemu miejsce przygotować do spania, trzeba było nawet w dawnych czasach, można powiedzieć w moich dawnych czasach, trzeba było latrynę sobie zrobić. Harcerze musieli sobie zrobić sami jakiś totem, pełnili całonocne warty. Pewnie to jest teraz niedopuszczalne, ale kiedyś było. Pełniliśmy co godzinę, czy co dwie godziny, warty pilnując pozostałych harcerzy podczas snu. Potrafililiśmy korzystać z kompasu, potrafiliśmy rozpaść ognisko, zabezpieczyć miejsce ogniska, po ognisku posprzątać. Odpowiedzialność była taka dosyć spora. Nie wiem tak naprawdę, bo nie uczestniczę w harcerstwie teraz, na co dzień, ale nie wiem, które rzeczy są jeszcze dozwolone, które nie, ale naprawdę... Ja się tak nieraz zastanawiam, jak teraz oglądacie przekaz jakiś taki medialny o tym, co się dzieje na świecie, o tej całej geopolityce... Mówimy o telefonach komórkowych, mówimy o komputerach, mówimy o tych social mediach, tak? Nie zdajemy sobie sprawy co się dzieje, ale jak jednak widzimy co się dzieje za naszą np. wschodnią granicą, gdzie to też funkcjonuje, drony latają gdzieś tam. Wszystko się odbywa elektronicznie, ale widzimy też na tym przekazy żołnierzy okopanych gdzieś tam w lasach... Normalnie wracamy 100 lat do tyłu, jednak gdzieś w tych polowych warunkach istnieją... I takie harcerskie rzeczy właśnie, związane z takim można powiedzieć prostym funkcjonowaniem, a jednak skomplikowanym gdzieś tam. Jakby ktoś was zostawił np. na dobę, dwie w lesie, no bo wam coś się stało... Nie wiem... odcięliby prąd, zburzyli dom.... cokolwiek, to potrafilibyście sobie w pierwszej kolejności, ci co są w harcerstwie, dać radę. No tak myślę. I takie rzeczy są ważne, bo nie wiadomo co nas w życiu spotka. Możemy czasami tą wiedzę naszą harcerską, którą może niektórzy z przymrużeniem oka traktują, a może się to przydać w jakiegokolwiek sytuacji życiowej. I myślę, że uczestnictwo w działalności harcerskiej wpływa szczególnie właśnie na odpowiedzialność. Patriotyzm bym nawet postawił na drugim miejscu. Jednak odpowiedzialność jeden za drugiego, za człowieka po prostu. I wydaje mi się, że to jest największy wpływ w codziennym funkcjonowaniu harcerzy.

Zuzia: Czy jest coś jeszcze, co chciałby nam Pan powiedzieć o 4 DH „Dzierży”?

Myszę, że wszystko powiedziałem. Ja tylko mogę trzymać za was kciuki i za drużynową
życzyć powodzenia i powiedzieć: oby tak dalej!